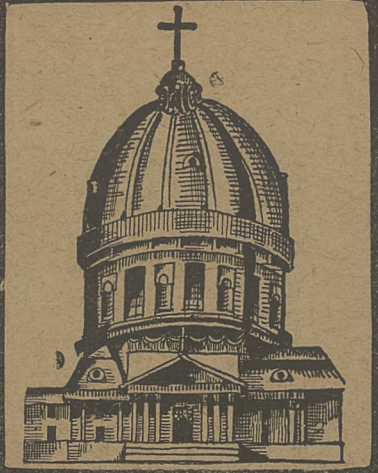


POLAK W FRANCJI



LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL
HEBDOMADAIRE



ygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

PARYŻ
NIEDZIELA

20 października

ROK VI

Nr. 42

Przedpłata
we Francji:

Miesięcznie 3 fr.

Rocznie 36 fr.

Nr. czeku 97067



Echo Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ DRUGĄ PO ŚWIĄTKACH. — Mat. XXII 15-21

W on czas: Odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się jakoby Jezusa podchwycili w mowie. I posłali mu ucnie swoje z Herodyany mówiąc: Nauczycielu, wiemy, iżes jest prawdziwy, i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką; powiedzże nam tedy, coć się zda, godzili się dać czynsz Cesarzowi, czyli nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli mu: Cesarzski. Tedy rzekł im: Oddajciez tedy co jest Cesarzkiego Cesarzowi, a co jest Bożego Bogu.

List Sekretarza Stanu Księdza Kardynała Gasparriego o Akcji Katolickiej do Księdza Prymasa Polski

Z wielką radością swego serca patrzy Ojciec św. na rozwój AKCJI KATOLICKIEJ w diecezjach Polski, która położyła już tak wielkie zasługi w dziedzinie apostołstwa katolickiego i w nawracaniu ludów Europy wschodniej. To też z żywym zadowoleniem powziął Papież wiadomość, że sprawa krzewienia i utrwalenia Akcji Katolickiej w Polsce zajmuje naczelne miejsce w szeregu ważnych zagadnień, które będą omawiane na najbliższej konferencji Episkopatu.

Ufa Ojciec święty, że chwalebne tradycje i zasługi dziejowe katolickiej Polski, która niegdyś była przedmurzem kultury rzymskiej i wiary chrześcijańskiej przeciw groźnym napadom pogańskiego barbarzyństwa, zepsucia muzułmańskiego i odszczepieństwa schyzmy, nie tylko się dalej snuć będą nieprzerwanem pasmem, ale się ustawicznie będą pomnażały w zgodnej pracy nad religijnem i obywatelskiem odrodzeniem narodu, co Ojciec św. przy niejednej uroczystej sposobności określił jako «współdziałanie świeckich w hierarchicznym apostołstwie Kościoła».

Akcja ta w swem istotnym znaczeniu wiąże się z wewnętrznym życiem kościelnym a początkami swemi sięga czasów samych Apostołów, którzy do chętniej współpracy nad szerzeniem drogocennych skarbów nauki chrześcijańskiej powoływali i dojrzałych mężów i niewiasty bogobojne, dzielną młodzież i wszystkie stany społeczne, a nawet niewolników i wyzwolenców, uważając wszystkich za wyzwolonych i uszlachetnionych w Chrystusie. Podobnie i dzieje Waszej Polski podają nam niemało przykładów takiego pożytecznego apostołstwa, zarówno w walce z zakusami pogaństwa i herezji, jak w pracy nad podtrzymaniem i rozwojem życia chrześcijańskiego, zwłaszcza przez podziwu godne przykłady cnoty

i męstwa chrześcijańskiego nawet w młodym wieku jak na przykład u owych dwóch anielskich wzorów młodzieży: św. Kazimierza i św. Stanisława Kostki, którzy swym wpływem apostołskim po dziś dzień zbawiennie oddziaływają na naszą młodzież.

Lecz za dni naszych apostołska współpraca osób świeckich z hierarchją stała się tem większą i gwałtowniejszą potrzebą, że rosną i mnożą się choroby toczące społeczeństwo a rzadziejące niestety zastępy kapłanów nie mogą sprostać potrzebom duchownym ludu wiernego, które z dnia na dzień stają się cięższe i liczniejsze. Z tych powodów Ojciec św. oświadczył już w swej Encyklicie «Ubi arcano Dei», że współpraca ludzi świeckich z duchowieństwem stanowi dziś poniekąd część życia chrześcijańskiego i posłannictwa kapłańskiego. Z tychże powodów Jego Świątobliwość nie szczędzi uznania i zachęty Biskupom i całemu duchowieństwu do opatrnościowego szeregowania gorliwych katolików w zwartych i karnych organizacjach w tym celu, by te doborowe zrzeszenia oddały się na usługi hierarchji i współpracowały z nią w obronie, szerzeniu i zastosowywaniu zasad nauki katolickiej nie tylko w życiu jednostek, ale także w życiu rodzinnem i publicznem, przyczyniając się w ten sposób w wielkiej mierze do odbudowy i krzewienia Królestwa Chrystusowego w całym życiu społeczeństwa.

Ale zarazem pragnie Ojciec święty podkreślić to, co już liczne enuncjacje papieskie podnosiły, a mianowicie, że Akcja Katolicka jest w swej istocie i ze względu na swój cel akcją ściśle religijną. Dotyczy ona ogółu katolików bez różnicy płci, kultury i stanowiska społecznego, a chociaż ujmuje ich w organizacje mające swe odrębne cele bezpośred-

nie, zastosowane do poszczególnych warunków członków, to jednak łączy ich praca dla wspólnych interesów i to we wszystkich dziedzinach, zarówno w religijnej, jak obywatelskiej, w rodzinie i w szkole, w życiu prywatnym i publicznym.

Z natury i z celu Akcji Katolickiej wynika konieczność jej bezwzględnej łączności z Kościołem i uległości wobec Hierarchii Katolickiej, od której jedynie może otrzymać mandat i kierownictwo. Ta jej właściwość, jak również całe jej apostołstwo skierowane ku szerzeniu znajomości i miłości Chrystusa Króla wymaga gruntownego przygotowania duchowego. Takie wyrobienie winno być niewątpliwie bezpośrednim celem poszczególnych organizacji, zwłaszcza młodzieżowych; ale jest ono nieodzowne także dla tych, którzy mają udział w zarządach organizacyjnych, ponieważ lubo Akcja Katolicka nie spełnia funkcji kierowniczej w zakresie teoretycznym, lecz ma zadanie wyłącznie wykonawcze w dziedzinie praktycznej, powinna jednak na czoło całej organizacji i działalności stawiać ludzi, którzy się do tego trudnego posłannictwa uprzednio przygotowali przez duchowe urobienie umysłu i serca.

Z tego względu więc Akcja Katolicka korzystać będzie przede wszystkim z pracy innych katolickich dzieł i instytucji, osobiście tych stowarzyszeń i organizacji, które sposobią do głębszego życia chrześcijańskiego. Nadewszystko zaś obejmie ona katolickie organizacje młodzieży, która z łatwością i z zapałem podejmuje się czynnego apostołstwa, ale wprzód powinna przejść dobrą szkołę życia wewnętrznego, z którego wszystkie zewnętrzne czyny czerpią swą treść i skuteczność nadprzyrodzoną.

Wreszcie z Akcji Katolickiej wynosić będą katolicy najwznioślejsze natchnienie i najskuteczniejszą podjętą do udziału w życiu publicznym w zakresie obowiązkowej współ-

pracy obywateli katolików dla dobra ogólnego i dla pomyślności społeczeństwa.

Wszelako Akcja Katolicka zgodnie ze swą naturą i powyższymi celami nie tworzy, jako tako, żadnego stronnictwa i nie służy ani prywatnym interesom ani specjalnym celom politycznym. Trzymać się ona będzie poza i ponad stronnictwami politycznymi i poza ich, choćby słusznymi walkami, pozostawiając w tym względzie jednostkom swobodę osobistych sympatyj i postępowania, oczywiście w ramach nauki katolickiej i pod warunkiem należytego ustosunkowania interesów podrzędnych i prywatnych do ogólnych i najwyższych.

Mając niezawodną ufność, że najbliższa Konferencja Episkopatu osiągnie w zupełności zamierzony cel i ku wielkiemu rozwojowi poprowadzi sprawę katolicką w szlachebnym kraju polskim, Ojciec święty życzy tym pracom najlepszego powodzenia a w dodatek obfitych natchnień i łask niebieskich zasyła z całego serca Apostolskie Błogosławieństwo Waszej Eminencji i poszczególnym członkom Episkopatu biorącym udział w Konferencji.

Ja zaś chętnie korzystam z tej sposobności, by Waszej Eminencji wyrazić uczucia najgłębszej czci a całując najuniższej ręce, jestem Waszej Eminencji.

nuizonym i oddanym służą

P. KARD. GASPARRI

Do jego Eminencji

KS. KARDYNAŁA AUGUSTA HLONDA

Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego

w Poznaniu.

Cudowne uzdrowienie wycnodźcy z Francji na Jasnej Górze

Wobec wiadomości, które ukazały się w prasie o cudownych uzdrowieniach na Jasnej Górze, zwróciliśmy się do przeora O. Paulinów z prośbą o nadesłanie nam informacji, na co otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

«W ubiegłym miesiącu sierpniu Jasna Góra była widownią nadzwyczajnych uzdrowień.

Władysława Perzanowska, lat 29, panna, mieszkająca przy matce we wsi Ołdakowiczna, gm. Rudzienko, pow. Mińsk Mazowiecki, przybyła ze swą przyrodnią siostrą, Józefa Grutkowską. W dn. 15 sierpnia zeznała przed o. Piusem Przeździeckim, iż od kilkunastu lat była ciężko chora na reumatyzm w rękach, nogach i całym ciele. Przybyła na Jasną Górę prosić o zdrowie. I w samą uroczystość Wniebowzięcia, o godz. 12-iej w południe, nagle uczuła się zupełnie zdrową i silną, jak gdyby nigdy chorą nie była. Obydwie one zeznały, że gdy tegoż dnia były w kaplicy Matki Boskiej, paroletnie niewidome dziecko, będące na rękach swej matki, obok nich stojącej, zawołało: «Mamo, ja widzę!» Matka wraz z dzieckiem, płacząc z radości, dziękowała gorąco Marji za uzyskaną łaskę, a wychodząc z kaplicy, powiedziała otaczającym: «Muszę co prędzej jechać do domu, by swoich wszystkich pocieszyć».

Takie i tym podobne wypadki zdarzają się na Jasnej Górze nie rzadko, lecz nie podajemy ich jako cudowne, gdyż nie były należycie sprawdzone. Udarowanym łaską Najświętszej Panny Marji Panny zazwyczaj nie chodzi o

stwierdzenie cudu: oni są go pewni, cieszą się nim i to im wystarcza.

Stwierdzonem natomiast zostało uzdrowienie paralityka w dniu 14-ym sierpnia rb. i dlatego obszerniej je tu podajemy.

Na zasadzie zeznań, złożonych przez cudownie uzdrowionego o. Piusowi Przeździeckiemu, wobec braci zakonnych tuż obok zakrytyj Jasnogórskiej, sprawa przedstawia się jak niżej:

Michał Bartosiak, robotnik, lat 54, został sparaliżowany w r. 1920 po 3-miesięcznym pobycie we wsi Gondolsheim w Lotaryngji. W takim stanie umieszczono go w szpitalu m. Rufa, skąd po 3-ch miesiącach przewieziono go do szpitala w mieście Kolmar. Leżał tu przez kilka lat bez przerwy. Rząd francuski porozumiewawszy się z rządem polskim, odesłał go do granicy niemiecko-polskiej, gdzie oddał w opiekę dwum felczerom: Nowakowskiemu i Reszce, którzy otrzymali polecenie dowieźć chorego do Gdańska. Bartosiak pod opieką tychże felczerów odesłany został do przytułku w Gostyniu, gdzie pozostał do dn. 13 sierpnia rb. Do Częstochowy przybył 13 sierpnia rb. o godz. 9 i pół wieczorem za bilet kupionym mu przez starostwo Gostyńskie. W drodze do Skierniewic opiekował się nim ks. Arendzikowski, następnie zaś służba kolejowa; do wagonu i z wagonu musiano go wnosić i wnosić.

Dnia 1 sierpnia od godziny wpół do trzeciej rano,

czołgając się na desce, dowlókł się do Jasnogórskiej bazyliki na godz. 6-tą r. Pielgrzymi, zdjęci litością, torowali mu drogę do kaplicy Matki Boskiej przed Obraz cudowny. Cud stał się podczas podniesienia na Sekundarji wśród nadzwyczajnego wzruszenia zgromadzonych tłumów.

Szczegóły, podane przez M. Bartosiaka, wymagały potwierdzenia z przytułku gostyńskiego. Na zapytanie listowne, skierowane do zarządzającej przytułkiem, oo. Paulini otrzymali 20 sierpnia następujące informacje od s. Ireny Nestrowiczówny, pod której opieką Bartosiak pozostawał przez z górą dwa lata w przytułku: «Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że był on kaleką od dziewięciu lat; świadczą o tem papiery, przysłane z nim z Francji. Lekarze mieli go za nieuleczalnego. Możliwość udawania jest wykluczoną». Jako świadek naoczny, siostra N. stwierdza, że «czołgał się stale na desce, nogi miał sztywne zupełnie, martwe; czucia nie miał żadnego: można było kuć igłą — bólu żadnego nie czuł».

Powodem choroby, jak widać z zeznań cudownie uzdrowionego, było życie niemoralne; «sam się nieraz z tem wypowiadał — pisze s. N. — dość jaskrawo», mówiąc o swym pobycie we Francji. Zachowanie się M. Bartosiaka przez cały okres pobytu w przytułku Gostyńskim było bardzo naganne, wprost gorszące. Należał do partji socjalistycz-

nej, wyznawał zasady wywrotowe, wygłaszał najpotworniejsze błąźnierstwa, kpił ze wszystkiego, co święte. Nieraz wyprawiał takie awantury, iż trzeba było sprowadzać policję, by go uspokoić; był postrachem całego zakładu. Taki stan rzeczy trwał do kwietnia rb. Nagle — jak pisze S. N. — w kwietniu r. b. tknęła go niezwykła łaska Boża. «Siostrze — rzekł — ja chcę się poprawić i życie swe stanowczo odmienić». Co postanowił, to spełnił; od kwietnia zachowanie się jego było prawdziwie wzorowe. Budował zwłaszcza gorliwością, z jaką usiłował naprawić dotychczasowe zgorszenie. W czerwcu wyraził życzenie, by mógł być zawieszony do Częstochowy, co mu s. N. przyrzekła ułatwić. Przed wyjazdem modlił się i pościł o suchym chlebie dwa razy w tygodniu. «W ciągu dwóch miesięcy wprost zebrał Matkę Bożą codziennie o zdrowie i jechał z tem przekonaniem, że powróci zdrów». Według listu s. N., «cud ten wywołał wielkie wrażenie wśród ludności Gostynia; wszyscy kaley wyrażają pragnienie udać się do Częstochowy. W końcu listu s. N. pisze: «Robimy starania, żeby nam przysłano świadectwo z kliniki francuskiej, gdzie Bartosiak najdłużej był leczony, jaka i jak długo stosowana była kuracja. Bardzo nam leży na sercu, by fakt ten jaknajprędzej wysświetlić i udowodnić jako cudowny».

Z raju bolszewickiego

W czczewyczejce w Homlu był wielki ruch. Przywieziono właśnie kilkunastu więźniów, a wśród nich księdza. Wszystkim było wiadomo, że cała ta grupa będzie stracona i że nawet wyznaczono już kompanję dla wykonania wyroku trybunału rewolucyjnego.

Trybunał zaś, składający się z dwóch robotników kolejowych i żołnierza, siedział już w brudnym pokoju dawnego urzędu policyjnego i oczekiwał na podsądnych.

Tłum ciekawych zasiadł na ławach, głośno rozmawiając, żując ziarnka słonecznika, śmiejąc się i żartując z sędziami.

Nareszcie drzwi wejściowe otworzyły się i wszedł ksiądz katolicki wślad za żołnierzem z karabinem w ręce i granatem na pasku.

Był to szczupły, mały szatyn o łagodnej piegowanej twarzy i niebieskich, szeroko rozwartych oczach. Miał na sobie mocno wyszarzaną, przykrótką sutannę i duże znoszone buty. Wszedł szybko, jak gdyby spieszył się, z zaciekawieniem i uśmiechem rozglądając się po sali.

Wskazano mu miejsce przed trybunałem. Poszedł i stanął.

— Imię? — zapytał sędzia śledczy.

— Paweł — odpowiedział ksiądz.

— Nazwisko?

— Biernik!

— Pochodzenie? — dopytywał bolszewik.

— Z rodziny wieśniaczej — odpowiedział podsądny.

— Wiek?

— 27 lat.

— Zawód?

— Nie mam żadnego zawodu — podniósł ramiona ksiądz.

Sędziowie spojrzeli na kapłana ze zdziwieniem. Sędzia śledczy milczał, nie wiedząc, co ma czynić. Nareszcie, żołnierz, który był prezesem trybunału, przyszedł z pomocą.

— Czem się zajmujecie? — zapytał.

— Jestem kapłanem katolickim, wikarym kościoła w Homlu! — odpowiedział natychmiast ksiądz.

— No, to przecież jest waszym zawodem! — wykrzyknął sędzia śledczy.

— Nie! — odparł ksiądz. — To jest błogosławieństwo Boże, gdyż kapłaństwo jest sakramentem.

Wymówił to poważnym, dobitnym, lecz bardzo łagodnym głosem.

Wszyscy za stołem trybunału i na sali wyczuli, że ten mały, piegowaty księżyna nosi w sobie jakąś siłę wewnętrzną i z zaciekawieniem zaczęli mu się przyglądać.

Ktoś zaśmiał się i powiedział:

— Patrzcie jaki hardy, a sutanna krótka!

Nikt się jednak nie odezwał na ten głupi dowcip.

Ksiądz zaś nie ruszał się wcale. Stał wyprostowany, z oczami, zapatrzonemi gdzieś w przestrzeń, w której majaczyły mu się jakieś obrazy, jakieś dziwnie piękne światła, krzyżujące się i rozbijające promienie, kłębiące się złote i srebrne obłoki. Dochodziły go jakieś nieznanne głosy, pociągające do siebie, budzące radość rzewną i jakieś przecucia kojące.

— Co powiecie na swoje usprawiedliwienie? — ocutło księdza urzędowe pytanie, żadnego znaczenia nie mające.

Ksiądz podniósł głowę i odrzekł.

— Nic!

— Więc przyznajecie się do swej winy? — pytano od stołu trybunału.

— Oskarżeni jesteście o to, że sprzyjaliście tworzeniu się wojsk polskich i organizacyj harcercskich.

Ksiądz raptem uśmiechnął się dobrotliwie i radośnie.

— A tak, sprzyjałem! — zawołał.

Na sali zauważyć się dało wielkie poruszenie.

— Aha, przyznaje się! — rozległ się złowrogi szept z ław, zajmowanych przez członków Sowietu. Sędziowie prawie nie pismienni, coś bazgrali na leżącym przed nimi papierze i naradzali się.

— Dłaczego czyniliście to? — pytał dalej sędzia.

Ksiądz postąpił krok naprzód, obejrzał się na salę, ujrzał setkę wrogich, zdziwiających oczu wpatrzonych w siebie i podniesionym głosem zaczął mówić:

(d. c. n.)



Pomnik Mickiewicza

Wspomnienia o rzeźbiarzu Bourdell'u

- *Gdy nas smutna wieść doszła o Jego śmierci, wspomnienie niniejsze poświęcamy na cześć Jego drogiej pamięci!*

Red.

Po epokowym Rodin'ie, który chlubnie reprezentował dłuto rzeźby francuskiej, a któremu Francja po śmierci przeznaczyła w Paryżu muzeum jego imienia, objął moralne na-

stępstwo talentem swym bogatym i największym w dobie obecnej drugi syn Francji Antoni Bourdelle. Wielki to był rzeźbiarz! Jego oryginalne prace i reprodukcje są bardzo wartościowymi dziełami i zdobią wnętrza największych muzeów świata. Wiemy, że poprzednik Jego Rodin stał się głośnym i sławnym przez «Myśliciela» («Penseur») znajdując się w muzeum Rodin'a w Paryżu), to jednak charakter jego zaznacza się w każdym niemal szkicu naturalizmem i zmysłowością.

Bourdelle był rzeźbiarzem innym, a mianowicie; zdołał swoje rzeźby i stylizował, uwydatniał piękno mięśni podobnie jak Michał Anioł *) o charakterze *bardzo męskim*. Największym przykładem tego jest jedno z większych jego dzieł, w wytwornym ruchu skomponowany «Łucznik» (Muzeum Luxembourg), wśród innych pięknych Jego dzieł jest nam znany pomnik Mickiewicza, który artysta wykonał na zamówienie «Komitetu Budowy pomnika Mickiewicza w Paryżu» według projektu z przed 25 laty. Pomnik przedstawiający Adama Mickiewicza w postaci «pielgrzyma», którego podajemy reprodukcję stanął tego roku na placu Alma.

Artysta Bourdelle był towarzyskim i przyjaźnił się z Polakami. Jako wyraz koleżeństwa, to pamiętamy, przecież, brał żywy udział w uroczystym otwarciu lokalu Artystów polskich w Paryżu na Av. du Maine w r. 1928.

Na zakończenie muszę wspomnieć o fakcie, który wiele mówi o wartościach moralnych artysty w stosunku do Polski,

gdy przypomnę, że w pracowni rzeźbiarskiej na szkicu Jego przedwojennym wyrzeźbionymi literami dużymi widniał napis w języku polskim: NIECH ŻYJE POLSKA!

Napis ten wykuty był ręką tego Francuza, przed wojną wtedy, gdy Polska była w niewoli i doczekał się on odrodzonej Polski, która ŻYJE i na WIEKI ŻYĆ BĘDZIE.

Przyjaciół.

ŻYCIORYS BOURDELL'A

Ur. w Toulouzie, uczęszczał na rzeźbę do tamtejszej Szkoły Sztuk Pięknych w ciągu lat 10. Był uczniem Rodin'a, Falguier'a. Zmarł u swego przyjaciela Rudier'a w Vesinet pod Paryżem 2 października, przeżywszy lat 68.

*) «Niewolnicy» Muzeum Louvre.

G a w ę d a

W podróżach moich po Francji nie tylko napotykam na ujemne objawy z życia rodaków, lecz dowiaduję się także o bardzo budujących przykładach.

Sprawiedliwość przeto wymaga, abym opisała także takie.

Zatrzymawszy się w Misji dowiedziałam się o paru wydarzeniach chwytających za serce tak głębokiej wiary naszego drogiego wychodźstwa.

Otóż pierwsze pokazuje, jak wzorowo niejedni rodzice polacy pojmują swój obowiązek wobec swych dzieci. Na fermie oddalanej od miasta i księdza polskiego mieszkają bogobojni rodzice z córeczkami; sami analfabeci t. j. nieumiejący czytać i pisać. Jak nauczyć dzieci prawd wiary; to ich największy kłopot. Sami uczą dzieci paciery, których ich matką wyuczyła. A potem proszą rodaka robotnika, żeby dzieci uczył prawd wiary św. I proszę sobie wyobrazić, że rodak na dojazd do fermy potrzebował trzy godziny rowem, a przygotował je do sakramentów św. bardzo dobrze.

Kiedym to posłyszała, iż radości nie mogłam powstrzymać, chociaż na mazgajstwo jestem twarzą, łzę z mych oczu trudno wycisnąć. Jakże nie podziwiać tego wielkiego poświęcenia! Aby jaknajwięcej rodziców tak pojmowało ten święty obowiązek przygotowania swych dzieci w języku ojczystym do sakramentów św. Aby na wychodźstwie jak najliczniej był zastęp tych katechetów i apostołów świeckich, którzyby nie szczędzili sił, czasu i zdrowia, by nauczyć znać i kochać Boga. Jak dziwnie miłość rodzicielska umie znaleźć drogę, by dać dziecku odpowiednie przygotowanie do życia bogobojnego. Dzieci przyjęły komunię św. w Kościele polskim wraz z rodzicami ku zbudowaniu wszystkich obecnych. Pomniemy o tem zawsze, iż jaką była pierwsza Kom. św. taką będzie i ostatnia.

Drugie; w pewnej kolonji dość licznie składającej się z polaków, kiedy do nich przyjechał na stałe ksiądz polski, więc na pierwszą niedzielę nabożeństwa polskiego, dziatwa szkółki

polskiej chcąc zrobić przyjemność Jezusowi, który odtąd miał stale przebywać ukryty w tabernakulum, sprzątnęła kaplicę wycyściwszy z kurłu wszystkie figury, okna, ołtarz, ławki, klęczniki, a nawet i podłogę czyściutko wymyły starsze dziewczynki, chłopcy przynosili drabiny i nosili wodę. Mile było patrzeć na te małe czoła, oblane potem od pracy, a buzie wesoło uśmiechnięte. Kiedy było wszystko sprzątnięto i dziatwa wracała do domu, zapytywali ich starsi: czyście zmęczeni?» Jednogłośnie odpowiedziano: «nie» wydaje nam się, iż «wracamy z przyjemnej przechadzki». Jakże musiało być miło patrzeć w niedzielę, kiedy w czyściutkiej kaplicy odprawiało się nabożeństwo polskie. (Sprzątały dzieci, ponieważ starsi pracą zajęci w fabrykach). Czyż to nie godne są czynny do naśladowania dla Wszystkich?

Parę osób pisało do mnie zapytując «że napewno jeżeli jeżdżę po całej Francji, a więc wiem, jakie departementa należą do konsulatu w «Lyon» i «Strasbourg», bardzo chętnie im służyć i jestem bardzo wdzięczną, iż mają zaufanie do swej «cioci» i myślę uniknę długiego oczekiwania odpowiedź na listy, które wędrują po całej Francji niż trafią do swego konsulatu, a rodacy nie raz narażeni przez to na przykrą sytuację. Otóż do konsulatu w «Lyon» należą mieszkańcy departamentów: Ain, Allier, Cantal, Carreze, Cote-d'Or, Creuse, Doubes, Haute-Loire, Haute-Saone, Haute-Savoie, Haute-Vienne, Isere, Jura Loire, Nièvre, Puy-de-Dome, Rhone, Eaone-et-Loire, Savoie.

Do konsulatu w Strasbourg: Bas-Rhin, Belfort, Haut-Rhin, Meurthe-et-Moselle, Meuse, Moselle, Vosges. Mój adres nadał ten sam t. j. adres Sz. Redakcji i dla «Cioci podróżującej». Łączę wyrazy serdecznego pozdrowienia dla wszystkich rodaków i rodaczek, oczekuję z wielką cierpliwością od Was listów. Życzę wszystkim szczęśliwej pracy, a głównie niezapominania o Bogu i Ojczyźnie.

Oddana Wam i zawsze szczerze życzliwa

Wasza Ciocia Podróżująca.



■ W Afganistanie walki nie ustają ani na chwilę.

Hannibullaha, krótko cieszył się panowaniem.

żył króla Amanullaha, krótko cieszył się panowaniem.

Przeciwno zwycięzcy powstał zwolennik Amanullaha — Nadir - Chan. Po uporczywych i krwawych walkach Habibullah ponisł klęskę.

Według ostatnich depeesz, stolica Afganistanu, Kabul, poddał się oblegającym wojskom generała Para Szach Wali Chana.

■ W Belflinie w lokalu partji socjalistyczno - nacjonalistycznej wykryto wielki arsenał broni i amunicji. Aresztowano z tego powodu 32 osoby.

■ Na pograniczu Mandżurji po stronie rosyjskiej wybuchła rewolta wśród chłopów rosyjskich, którą Sowiety krwawo tłumią. Przeszło 100 chłopów rozstrzelano na miejscu, kilka tysięcy aresztowano.

■ Rozmowy polityczne między prez. Hooverem a angielskim premierem Mac Donaldem zakończyły się już po uzgodnieniu poglądów na kwestje rozbrojenia.

■ Powstanie w Venezueli ogarnęło 6 stanów republiki. Powstańcy rozbili armję rządową gen. Urbina.

■ Na wybrzeżu zatoki Hudsonskiej znaleziono w szatach szkielety trzech podróżnych, członków wyprawy naukowej z r. 1925. Podróżnicy zmarli z głodu.

■ Na ministra Spraw Wewnętrznych Rumunji p. Vajda Voevod dokonano zamachu rewolwerowego.

■ Przywódca ruchu słowackiego ks. Hlinka zerwał kompromis z Czechami i zapowiedział wystąpienie stronnictwa słowackiego z koalicji rządowej.

■ Agencja Tass donosi z Termez, że wojska Nadir Chana, pod dowództwem jego brata Szah Valichana zajęły onegdaj stolicę Afganistanu, Kabul, o godz. 4 rano. Bachaij Sakao, ukryty w cytadeli w centrum miasta wzywa o posiłki celem wyzwolenia miasta.

■ Lotnicy Costes i Bellonte przebyli w prostej linii i bez lądowania 9.610 kilometrów, zużywając 5.280 litrów benzyny, którą zabrali ze sobą.

■ Na zaproszenie zarządu uniwersytetu St. Lawrence, w Canton, N. Y., pani Curie-Skłodowska dnia 15 b. m. przybędzie do Ameryki.

Znakomita uczona weźmie udział w uroczystościach otwarcia nowego gmachu akultetu chemicznego. Przy tej sposobności otrzyma w darze jeden gram radju.

P. Curie - Skłodowska będzie pozatem gościem prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hoovera i jego małżonki, któ-

rzy oddawna żyją ze znakomitą naszą rodaczką w przyjaznych stosunkach.

■ Narodowa pielgrzymka polska została przyjęta przez Ojca Świętego.

Pielgrzymka, złożona z kilkuset osób w czem około 100 księży, przewodniczyli trzej biskupi oraz przedstawiciele Ambasady przy Watykanie.

Ojciec Święty wygłosił długie, pełne doniosłego znaczenia przemówienie, poczem uczestnicy pielgrzymki odśpiewali jedną strofkę «Boże coś Polskę».

Na powitanie i na pożegnanie Ojciec święty powiedział po polsku: «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus»!

Prasa włoska przemówienie Papieża podała w obszernych streszczeniach — opisując przy tem przebieg audjencji, oraz niezwykłą serdeczność jaką Papież okazał Polakom.

Prasa podkreśla, że Ojciec Św. zawsze o Polsce pamięta i zawsze ją kocha czego dowodem jest właśnie przyjęcie, jakiego doznała nasza pielgrzymka.

Ogromne wrażenie wywarł zwłaszcza zwrot Papieża, gdy, dając błogosławieństwo całemu krajowi, podkreślił, że daje je nie tylko drogiej i przez siebie ukochanej Polsce — ale i tym, którzy losami jej kierują. Oni to czynią Polskę taką — jaką być powinna.

■ Radcę ambasady sowieckiej w Paryżu Bessedowskiego chciał aresztować wystannik «Czeki», ale radca schronił się pod opiekę policji francuskiej.

■ Buduje się tu olbrzymie mauzoleum (grobowiec), gdzie złożona będzie trumna ze zwłokami Lenina, które znajdują się obecnie w prowizorycznym mauzoleum na placu Czerwonym.

■ W Wilnie rozpoczęły się uroczystości 350-letniej rocznicy założenia uniwersytetu przez króla Stefana Batorego.

■ Lwów, w sądzie okręgowym rozpoczęła się sensacyjna sprawa przeciw 3 studentom uniwersytetu berlińskiego Kuhu-kemu, Hahnowi i Franzemu, oskarżonym o szpiegostwo na terenie Małopolski, proces wywołał cech w Berlinie.

■ Zakłady mechaniczne w Lublinie Plage i Łaskiewicz, wyrabiające samoloty, sprzedały samolot «Fokker VII» na dziesięć osób belgijskim linjom lotniczym. Samolot ten będzie kursował na linii Bruksela — Paryż.

Jest to pierwszy wypadek sprzedaży i wywozu zagranicę aeroplanu, wykonanego w Polsce.



Statek szkolny «Emden», który przygotowuje się na 3 podróż około świata.

Z dziejów marynarki Polskiej

Dawnymi laty Polska władała znaczną częścią bałtyckiego wybrzeża, bo jak pisze badacz naszej przeszłości, Zygmunt Golgier, już za czasów Bolesława Chrobrego bliższe i dalsze okolice Gdańska należały do nas, a okręty polskie wypływały często z portów bałtyckich na pełne morze.

Ale za Władysława Łokietka w r. 1309, gdy Krzyżacy zdradą wzięli Gdańsk, Polska na długie lata odcięta została od Bałtyku. I dopiero Kazimierz Jagiellończyk, po trzy-nastoletniej wojnie, swemu krajowi znowu drogę na szeroki świat otworzył. A stało się to 19-go października 1466 r. w mieście Toruniu, gdzie pokój z Krzyżakami zawarło.

Pierwsza jednak liczniejsza flota polska ukazała się dopiero za Zygmunta Augusta, w okresie wojny o Inflanty. Flota owa z początku była zaledwie z trzech ochotniczych statków złożona, ale liczba ta prędko do piętnastu czy osiemnastu wzrosła. Stało się to takim sposobem: polacy marynarze nie przepuszczali statków, dowożących z Zachodu broń dla strony nieprzyjacielskiej; każdy więc zdobyty okręt kupiecki zaraz na wojenny przerabiano i włączono do floty.

Rozumieli Polacy doskonale, jak ważnem jest posiadanie własnego wybrzeża i własnej floty wojennej. To też przy wyborze Henryka Waleczusza na króla polskiego między innymi warunkami zamieścili i ten, by król wystawił i utrzymywał na Bałtyku kilka okrętów wojennych.

Późniejsi monarchowie również o konieczności posiadania własnej floty pamiętali.

Zygmunt III Waza swoim kosztem zbudował i uzbroił 9 okrętów wojennych, a syn jego i następca Władysław IV jeszcze rozleglejsze miał plany: pragnął ugruntować na zawsze władzę Polski na morzu. Poprawiał więc i umacniał istniejące porty w Piławie, Pucku; na Helu zbudował dwa zamki obronne: Władysławów i Kazimierzów; założył warsztaty okrętowe w Pucku i Władysławowie; na utrzymanie

floty ustanowił cła na Bałtyku... Pracował pełen młodzieńczego zapału i miłości ojczyzny.

Niestety, śmierć przedwczesna Władysława, przeszkodziła urzeczywistnieniu jego wielkich planów.

Wiadomo, że kraj, posiadający wolny dostęp do morza, szybko rozwija się pod względem handlu, ma bowiem ułatwioną drogę do bezpośredniego wysyłania na świat towarów i sprowadzania potrzebnych mu w przemyśle surowców. Dlatego też, z chwilą odzyskania morskiego wybrzeża, handel w Polsce ożywił się znacznie, a miasta, nad brzegami rzek spławnych leżące, rozrastały się z każdym rokiem więcej.

Kupcy krakowscy na własnych okrętach wysyłali towary w świat daleki i nawet szlachta utrzymywała przy wybrzeżach własne statki rybackie.

Gwarno i rojno było w portach bałtyckich. Najrozmaitsze statki dowoziły do okrętów bogactwa naszej ziemi: sól, potaż, śmigłe a grube dęby na maszty, obrobiony budulec, a zwłaszcza złocistą polską pszenicę.

Wszystko to wypływało na okrętach z Piławy, Królewca, Memla, Libawy, Widawy, Rewla, z Pucka, Helu, najwięcej jednak z portu gdańskiego.

Szczególniej co do handlu zbożem tylko jeden Amsterdam mógł się z Gdańskiem porównać.

Powiewały nad wieloma z tych okrętów, płynących Bałtykiem, bandery polskie. Na banderze królewskiej pławił się w karmazynowym polu biały orzeł z rozpostartymi skrzydłami. Kupiecką banderę zdobiła ręka aż po ramię, a w niej miecz obosieczny, — na szlacheckiej banderze często hero właściciela umieszczono.

Od wczesnej wiosny do późnej jesieni, skoro tylko spławne rzeki wolne były od lodów, roiło się od statków przeróżnych, dążących ku Bałtykowi.

niecokorcy pszenicy pomieścić mogła, płynęły czworograniaste, nieco od skutk mniejsze komiegi o zawartości 1000 korcy i jeszcze mniejsze dubasy lub dziubasy z przednim nosem zaostrzonym podniesionym do góry i małe, o lekkie stateczki lichtuny, z których każdy ledwie kilkanaście beczek mógł pomieścić i płyty, zbite z obrobionych bali i łyżwy — wąskie statki z zadratami jak u dubasów nosami i galery, po dzień jeszcze używane.

Znacznie później zjawiają się berlinki, duże statki żaglowe, zewsząd zamknięte. Nazwa ich pochodzi stąd podobno, że przeważnie były własnością kupców berlińskich.

Pomniejsze statki budowano w całym kraju, więc w Krakowie, Sandomierzu, Jarosławiu. Jeszcze w 18-tym wieku w Nowymdworze i w Różanej (województwo warszawskie), istniały warsztaty statków, pływających po Narwi i Bugu.

Okręty budowano jednak przeważnie w Gdańsku, bo stare to miasto od niepamiętnych czasów słynęło ze swoich warsztatów. Zajmowały one całe wybrzeże nad Mołtawą i nie tylko Polska, ale wiele innych krajów zaopatrywało się w Gdańsku w okręty.

Kronikarz polski, Bielski, pisząc o wyprawie Bolesława Krzywoustnego do Danji, wzmiankuje, iż odbyła się na okrętach, budowanych w Gdańsku.

Tak było dawniej. A jak jest dzisiaj?

Dzisiaj, po latach męki i niewoli, gdy kraj nasz zmartwychwstał znowu, gdy odzyskał mały skrawek dawnego wybrzeża, musimy trzymać go całą siłą, musimy uczynić go niezdobytym, gdyby jaki wróg próbował go nam odebrać.

Więc też w Gdyni budujemy port, więc otwieramy własne warsztaty i własną szkołę marynarską w Tczewie, więc okręty nasze wypływają na obce morza i oceany. Wszystko to dokonywa się wprawdzie powoli, z wysiłkiem wielkim, z trudem, w walce z różnymi przeciwnościami, ale — dokonywa bezustannie.

Prymas Polski Kardynał Dr. HŁOND do Harcerzy.

Harcerzu Polski: Ty jesteś jak promień słońca, drgający na naszych niwach. Gdziekolwiek wesoło harcujesz po polskiej ziemi, wnosisz radość i nadzieję. Czule cię każdy wita, boś szlachetny i skromny, a przytem tak prosty, szczerzy i naturalny.

Nikomui się nie naprzykrzysz, każdemu usłuszysz. Dla innych dobry jesteś szczodry, dla siebie umiarkowany i niemal surowy. Z stęchłej miast atmosfery wybiegasz do przyrody, w uroczu polskie zakątki, aby pięknem Ojczystych krajoobrazów swą duszę karmić i uszlachetnić.

Haraj dalej, Harcerzu Polski, po barwnych ścieżkach, ołożonych polskim słońcem. A wśród tych harców gwarnych i wesołych niech ci uświęconą wiarą Twego serca każdy kościółek przypomina i każdy krzyż przydrożny i każdy cmentarz cichy. Bądź rycerzu ojców wiary, mężny sercem, czysty duszą a w czynie wspaniały! Czuwaj nad Polską nad jej duszą, nad jej ołtarzami!

Za twe piękne przymioty, za Twą wiarę i cnotę niech cię cały naród szczerze pokocha, drogi harcerzu Polski.

Z życia naszych harcerzy we Francji

W dniu 29/9 1929 r., odbyło się zebranie rodzicielskie celem założenia Koła Przyjaciół Harc. przy istniejącej tam drużynie.

Owe zebranie zwołane zostało przez panią nauczycielkę polską p. Wąsokiwczównę, która jest bardzo znaną, jako krzewicielka idei harcerskiej, w Nord i jao Polska i nauczycielka, dobrze rozumie swoje zadanie na wychodźstwie a za co jej się należy pełne uznanie.

Po krótkim referacie wygłoszonym przez druha Grotkiewskiego, drużynowego z Paryża zabrał głos stary niedźwiedź, t. j. harcerz pozamiejskowy. Ten ostatni w streszczeniu wyjaśnił cel pracy harc. na wychodźstwie, i słusznie zaznaczył, że ta organizacja jest jedyną, która może uratować młodzież polską od zguby. Po onym referacie wpisało się na listę 18 członków, z których przez tajne głosowanie został wybrany zarząd.

W skład zarządu wchodzi: Prezes Sikora, Wiktor, 3, bis Impasse St-Jean. Sekretarz Szczepaniak, Jan, 8, Impasse Choiseille 8. Skarbniczka Wiktorowicz, Franciszka, St-Denis. Drużynowy Stary Niedźwiedź. Opiekunka p. Wąsowiczna.

Polski ruch harcerski w Paryżu w tym roku szczególną okazał żywotność udziałem w ogólnym zjeździe międzynarodowym w Londynie oraz w wycieczce na zlot harcerski w Poznaniu. Przy tej okazji 6 członków drużyny paryskiej z drużynowym p. Grotkiewskim na czele mogła z bliska przyrzec się owocom twórczości polskich rąk w ciągu pierwszego dziesięciolecia polskiej niepodległości.

Pozostali członkowie drużyny paryskiej, którzy dla różnych przyczyn w tej wycieczce udziału wziąć nie mogli, nie zakładali rąk, owszem usilnie o to zabiegali, by się rodakom na obczyźnie przysłużyć. Po kilku można ich było prawie codziennie widzieć na dworcach północnym i lyońskim, gdzie przyjeżdżającym rodakom chętnie służą informacjami i pomocą. Trzeba to jeszcze uwydatnić, że nasi mili harcerze tej działalności społecznej się udzielają po kilkugodzinnej pracy we fabryce, przy warsztacie.

Jako przykład ich gorliwości przytoczę następujące zdarzenie: «Przed dwoma tygodniami harcerze wybrali się na wycieczkę. Podedrogą są oni świadkami przykrego wypadku. Motocykl najechał na jadącego z Paryża rowerzystę, przy czem ten ostatni bardzo się pokaleczył». Pomimo, że był to francuz, nikt z rodaków - gapiów nie spieszył z pomocą, dopiero nasi harcerze wzięli się do dzieła, jeden przediera swą koszulę i opatruje nią skaleczonego, drugi przynosi wodę, a trzeci, że był dobrym mechanikiem, więc zabiera się do sporządzenia uszkodzonego również roweru, tak że po pewnym czasie francuz był gotów do dalszej podróży. Pytającym się francuzom, co to za zuchy, odparli z dumą: «Nous sommes Polonais», i zapłaty żadnej nie przyjęli a na zaproszenie francuza do restauracji na likierka nasze zuchy pamiętając o prawie harcerskiem zabraniającem używania alkoholu i nikoty ny odpowiedzieli krótko «merci». Z jednym węzłem więcej wrócili nasi harcerze do domu, gdyż za każdy dobry uczynek harcerz robi sobie węzeł w kieszeni.

Cześć Wam, Zuchy, za tak piękną, żywą propagandę polskiego ducha i polskiej uczynności. Obyśmy wśród wychodźczej młodzieży jaknajwięcej takich młodzieńców mieli.

Czuwaj.

S. N.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Ks. PRUSAKIEWICZ

Niedziela 20. października — Rochessadoule: spowiedź od 7-ej nabożeństwo 8.30 rano, Besseges: spowiedź od 10-ej rano nabożeństwo 11.15 rano.

W niedzielę dnia 27 października — Molieres spowiedź od g. 7-ej nabożeństwo 8.30, Ganieres spowiedź od g. 10-ej nabożeństwo 11.15 rano.

Komunikaty Misji Polskiej w Paryżu

Z dniem 1. października b. r. Ks. Rektor powierzył Ks. Adamowi Bargielskiemu kapelanę w patronage'u w Bischwiller.

W dniu 5 października złożył p. Grotkiewski komendę hufca harcerskiego w ręce p. Łukasza. Na zebraniu byli obecni Ks. Rektor oraz opiekunowie drużyn p.p. Małachowscy ip. Bórkowska.

Ł dnem 10 października zamianował Ks. Rektor Ks. Sekretarza Sychalskiego Kapelanem harcerstwa polskiego na Paryż, i obwód paryski.

W poniedziałek, dnia 6 b. m. odprawiła się w Kościele Polskim msza św. żałobna za śp. dr. Jana Jarkowskiego.

Dzień św. Stanisława Kostki patrona młodzieży polskiej obchodzić się będzie uroczystie jako święto młodzieży.

Z okazji zbliżającej się uroczystości wydał Ks. Rektor list do rodziców, który odczytają księża w jedną z najbliższych niedziel. List zachęca rodziców do sumiennego spełniania swych obowiązków wobec młodzieży szczególnie w dniu św. Stanisława Kostki. Na uroczystość św. Stanisława Kostki ukaże się osobny list do młodzieży.

Dyrekcja kopalni w La Brutz sprawiła bibliotekę polską o 215 tomach, którą Misja przesłała w ubiegłym tygodniu na miejsce przeznaczenia.

P. Bystrzycki z Orzechowa pow. wrzesińskiego raczył złożyć na cele kształcącej się w kraju młodzieży polskiej zł 200.

Wybitnemu przemysłowcowi polskiemu oraz znanemu przyjacielowi młodzieży składa się serdeczne staropolskie «Bóg zapłać».

5-letni Gucio z Lauglee (Chalette) złożył 5 fr. na Misję. Aby mu Bóg pobogostał w szlachetnych jego zamiarach w przyszłości.

Ks. Juljan Unslicht powrócił z kraju i rozpocznie wkrótce objazdy misyjne.

Na razie na wezwanie X. Proboszcza z Gieu (Loiret) będzie z misją dla tamtejszych Polaków od 18 do 21 października. Sprawa zorganizowania okrężnej misji w dep. Loiret już w toku.

Adres Ks. Unslichta jak dawniej : Meaux (S.et-M.) 41, rue de Chage.

ZAKŁADY W BAUDIN przy Sellieres (Jura) przyjmują silnych robotników, którzy już pracowali przy giserniach lub przy wyrabianiu pieców. Chodzi tu o stałe miejsce dla poważnych rodzin, które mieć będą mieszkania, ogród i opał bezpłatny, pomoce rodzinne, stowarzyszenie wzajemnej pomocy, szkołę i kościół katolicki.

Nie należy się stawić bez zawezwania.

Z Tow. Miłośników Sceny Polskiej w Paryżu



TEATR POLSKI W PARYŻU będzie dawał regularnie przedstawienia w Paryżu w pierwszą i trzecią niedzielę każdego miesiąca. Sala «Ingenieurs Civils» jest zarezerwowana na dalsze przedstawienia: w niedzielę: 3 i 17 Listopada, 1 i 15 Grudnia, 5 i 19 Stycznia, 2 i 16 Lutego, 2 i 16 Marca; 6 i 20 Kwietnia i t. d. zawsze o godz. 8 i pół

K O M U N I K A T Y

Konsulat Generalny R. P. w Paryżu zawiadamia, iż Ustawa z dnia 7 marca 1929 r. (Dziennik Ustaw Nr. 23 z dnia 13 kwietnia 1929), obowiązująca od dnia 1 lipca r. b., przywróciła prawo do ubiegania się o zaopatrzenie inwalidów, oraz członków rodzin pozostałych po osobach poległych lub zaginionych wskutek służby w wojsku, którzy dotychczas o rentę nie czynili starań lub też których podania zostały odrzucone z powodu późniejszego ogłoszenia. Korzystającym z postanowień tej ustawy nie przysługuje prawo do zaopatrzenia za ubiegłe lata.

Zamieszkałe w paryskim okręgu konsularnym osoby, zamierzające dochodzić swych praw na zasadzie ustawy z dnia 7 marca 1929 r. winny przesłać swe podania do Konsulatu Generalnego R. P. w Paryżu (19, rue Alphonse de Neuville).

Termin składania podań upływa dnia 31 grudnia 1930 roku.

(—) Dr. Karol Poznański Konsul Generalny.

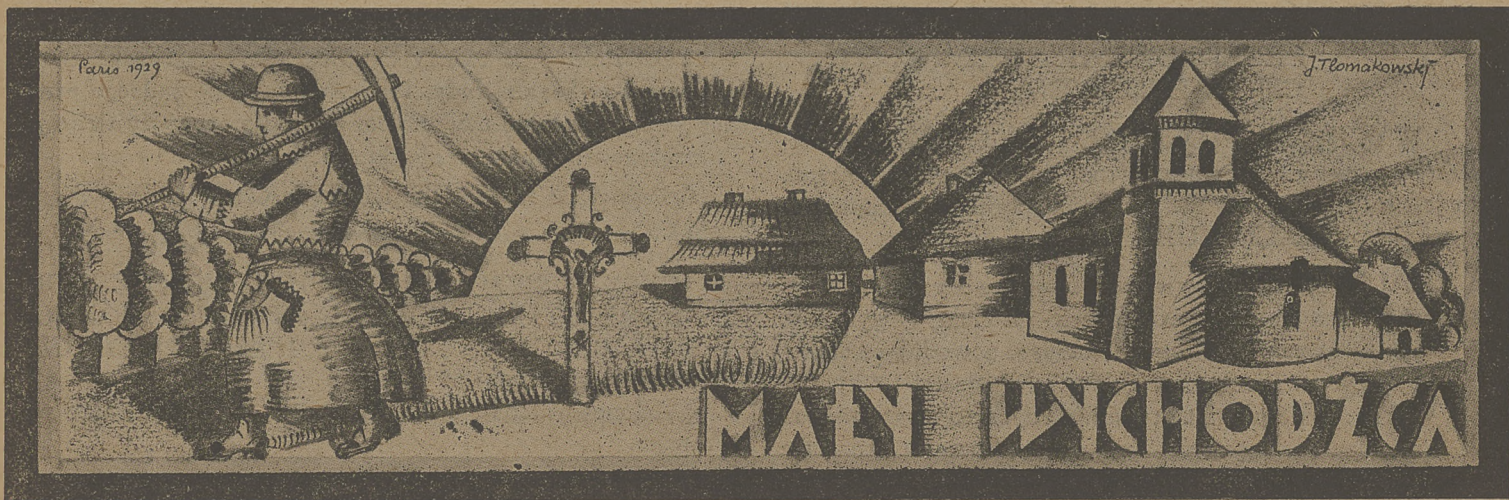
Dzięki staraniom i wpływowi Polskiej Misji Katolickiej, pracy Księdza Dziekana Ryby oraz przychylności Generalnej Dyrekcji kopalni Grand-Combes, powstała nowa placówka duszpasterska na południu Francji, w Saint-Jean de Valerisclle, która obsługiwać i zaspakajać będzie potrzeby duchowe licznych rzesz polskich wychodźców zatrudnionych w kopalniach zagłębia węglowego w dep. Gard.

Placówka obejmować będzie kolonie polskie w Saint-Jean de Valerisclle, z Rochebelle, z Saint Florent, z Le Martinet, 5. Rochessadoule, 6. Besseques, 7. Molieres, 8. Gagnieres. — W miejscowościach wyżej wymienionych odprawiane będzie co miesiąc nabożeństwo, słuchać się będzie spowiedzi, katechizować dzieci. Oznaczenie porządku i czasu — nabożeństw w tych miejscowościach nastąpi wkrótce.

Placówkę powierzono księdzu Janowi Prusakiewiczowi, kapłanowi z diecezji Płockiej, który mieć będzie stałą siedzibę w Saint-Jean de Valerisclle Gard.

W miarę możliwości duszpasterz polski odwiedzać będzie i dalsze kolonie polskie w departamentach połudn. Francji.

X. J. Prusakiewicz.



KSZTAŁĆ SIĘ MŁODZIEŻY!

*Kształć się młodzieży! Przyszłości nasza;
Poznawaj piękno, idź cnót śladami!
Niech z chlubą czują Polski poddasza
Że je wciąż łączy ogniwo z nami!*

*Kształć się młodzieży, sięgaj w zaświaty,
Zdobytą wiedzę, siłę, hart duszy,
By ci nie brakło godowej szaty,
Gdy o pierwszeństwo świat kopję kruszy.*

*Kształć się młodzieży, zwalczaj przeszkody,
Nie zawsze świat ma barwy tęcze;
Aby gdy przyjdzie czas iść w zawody,
Obronne tarcze były gotowe!*

*Kształć się młodzieży, bo czas ucieka;
Nie daj się zgubić w bezczynnym tłumie,
Ten celu dopnie, kto nie odwleka,
I z każdej chwili korzystać umie.*

*Niech marnotrawstwo niema przystępu,
Niech widzi Polska, ziemia ta święta,
Że tu, w tym kraju wiedzy, postępu,
W górę wzbijają młode orleta!*



HELA



Hela była wielką marzycielką. Śmiała się z niej często siostrzyczka.

Nieraz przyszły do niej dziewczynki i zabawa szła w najlepsze, a tu Heli naraz łeski kręcą się w oczach, wybiega do drugiego pokoju, piastkami się podpiera, patrzy na gwiazdziste niebo i myśli...

O czym też ta główka myśleć może.

Oto przypomina sobie kobietę, którą spotkała dzisiaj, wracając z mamusią ze spaceru. Kobieta ta niosła na plecach całą masę gałęzi uginając się pod ich ciężarem, aż pot kroplisty wystąpił jej na czoło.

— Czego ona się tak męczy, co jej po tych gałęziach — zapytała mamy.

— Gałęzie te bardzo jej się przydadzą — odparła matka — będzie miała przyczem przygotować wieczerzę.

Hela szeroko otworzyła oczy.

— A gdyby nie znalazła tych gałęzi to co? Nie gotowałyby wcale.

— Prawdopodobnie, moje dziecko — odparła matka. Postać biednej kobiety uginającej się pod ciężarem gałęzi,

stoi wciąż przed oczami Heli, która w dalszym ciągu snuje nie śmiesznych dociekań.

— Gdyby tak gałęzi nie znalazła, nie miałyby czym zapalić w piecu zwłaszcza gdy zima nastanie, a Hela wie, jak to bolą rączki zmarznięte. Może ona ma małe dzieci, a te płaczą z zimna.

Jeżeli musi zbierać gałązki na opał, to widocznie jest bardzo biedna, więc ona może i jeść niema co — myśli Hela — może w jej chatce niema cukru, chleba i mleka podostatkiem.

Helę aż dreszcze przechodzą; staje jej w myśli, jak u nich zawsze ciepło, jak na stole dużo dobrych rzeczy jak nie wyobraża sobie, aby mogła być kiedy głodną.

«Czemu wszyscy ludzie nie mają chleba, mleka i drzewa podostatkiem — rzuca śmiało pytanie ku gwiazdzystemu niebu, — zdawało mi się, że to co ludziom najpotrzebniejsze, bez czego obejść się nie mogą, samo przyjdzie do nich i mieć je będą tak jak oczy, ręce, nogi i włosy.

Łzy kręcą się Heli w źrenicach, nic wymyśleć nie może jej główka, czuje tylko, że jej jest bardzo smutno.

Zdrowie, siłę do pracy

PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I
CZYNNEGO ŻYCIA.

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘ-
CIA — a więc środek naturalny, nie sztuczny, nie chemiczny,
oto jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy ca-
łego świata : KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie
oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany,
jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choro-
by i przedwczesną starość; wywołuje apetyt i przywraca
normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub
moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie
serca, krwi wątroby, żołądka i płuc; niszczy maokrwis-
tość; wzmacnia nerwy i przywraca sen; przedłuża ak-
tywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, któ-
rzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania
sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywianiem się lub
przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bez-
płatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim
brozury po polsku dla zapoznania się z Kalefluidem. Kael-
fluid wysyła się za zaliczką pocztową. — KALEFLUID
nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w
Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : R. KALEFLUID,

5, Cite Pigalle, Paris 9. — Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie!

Jan Trybus, Boucherie, 11, rue Florent-Evrard a Billy-
Montigny (P. de C.). Dnia 31 stycznia 1921.

«Donoszę uprzejmie, że lekarstwo, które używam już
od 2 miesięcy zupełnie dobrze działa na moją chorobę żo-
łądkową oraz pod względem nerwowym odczuwam zupełnie
poprawę mego zdrowia; taksamo chcąc się przekonać le-
piej, poleciłem lekarstwo takowe zażywać mojej czeladzi,
którzy pod nawałem pracy niejednokrotnie byli wycieńczeni
a co gorsza, nie mając żadnego apetytu, a odczuwali iż si-
ła w nich ginie; a więc po miesięcznej kuracji już zauważy-
liśmy na twarzach rumieńce i poprawę apetytu i normalne
pracowanie żołądka».

A. Szkutnik, 133, rue de Lourches, Denain (Nord), 18.
11, 1928.

«Od tego czasu, jak zacząłem używać Kalefluid, czu-
ję się silniejszym, weselszym i ogólnie zdrowszym, i dziękuję
bardzo Sz. Wynalazcy tego uzdrowiciela jakim jest Kale-
fluid».

Antoni Stempin, 22 rue de l'Alma, Noeux-les-Mines (P.
de C.) Dnia 15 lutego 1919.

« Cierpiałem przez pół roku na reumatyzm i żadne
leki ni smarowanie nic nie pomogły, a przy spożyciu jednej
flaszki Kalefluidu już mi było lepiej».

Andrzej Grocki, Cite de Froidcul, 88, rue de Briey,
Moyeuvre-Grande (Moselle) Dnia 29 października 1928.

«Chorowałem na płuca już przeszło dwa lata, tak, iż
płułem mocno krwią. Po kilkarazowym prześwietleniu uznali
doktorzy, iż mam gruźlicę, żadne lekarstwo mi przepisywane
od lekarzy nic nie skutkowało, tak, iż w końcu traciłem siłę
do pracy, a nawet w chodzeniu było mi ciężko.

Oto co za cud się stał po spożyciu jednego flakonu
«Kalefluid», bo otrzymałem swoje dawniejsze siły, krwią
płuć przestałem, na twarzy dostałem rumieńce i mogę znów
pracować w kopalni rudy. Nie czuję zupełnie żadnego prze-
męczenia, tak iż się moi znajomi i współpracownicy dziwiają
z mego postępowania w sile do pracy».

Adresować : R. KALEFLUID 5, Cite Pigalle. Paris 9^e

NADESZŁY ŚWIETNE I TANIE KSIĄŻECZKI DO
NABOŻEŃSTWA W OPRAWACH SKÓRKO-
WYCH, PŁÓCIENNYCH I PAPIEROWYCH. CE-
NA OD 5 fr. DO 40 fr.

Adresować 263-bis rue St.-Honore Paris I. «Polak we
Francji».

Baczność!

Tragiczny lot ś. p. majora L. Idzikowskiego wzruszył do
głębi całe społeczeństwo Polskie. Niejeden rodak pragnąłby
mieć pamiątkę po dzielnym bohaterze, którego pamięć nigdy
nie powinna zagać. W tym celu wydała Administracja na-
szego pisma piękną podobiznę Komendanta Idzikowskiego
w wykonaniu p. Tłomakowskiego. Można ją nabyć w Admi-
nistracji «POLAKA WE FRANCJI» w cenie 2 franków.
Na kosztą przesyłki należy dołączyć 50 cent.

Piszcie zaraz pod adresem:

«POLAK WE FRANCJI» 263-bis, rue St.-Honore

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M

CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PRO-
MIENIE, LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA

Przy klinice

DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo
Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedziele od 9—12 rano.

NADESZŁY ŚWIETNE SŁOWNIKI POLSKO-
FRANCUSKIE Z WYMOWĄ W ŁADNEJ I TRWA-
ŁEJ OPRAWIE PŁUCIENNEJ. KTO CHCE SZYB-
KO NAUCZYĆ SIĘ PO FRANCUSKU, WINIEN
ZAOPATRYĆ SIĘ W TEN SŁOWNIK.

Cena 15 fr. z przesyłką. Adres: 263-bis St.-Honore Paris I.

POLSKI GABINET DENTYSTYCZNY LEKARZ-DENTYSTA

S. SIKORA

Paryski fakultet Medyczny

LECZENIE I RWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU

5 medali Najnowsze zastosowania

Korony sztuczne, mostki

Przyjmuje od 9 rano do 9 wiecz.

W niedz. od 9 rano do 12-ej

89, Rue de Turenne, 89

Métro : St.-Paul, République

Telefon Arch. 38-56.



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. HALLERA w PARYŻU

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud — PARIS (8) Tel. Elysees 60-91 «Concorde»)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wysłamy od razu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem «Permis de Conduire» i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francuskim; który daje możliwość do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjeżdżnym z prowincji rekomendujemy najtańsze mieszkania.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom pracę, a po pracy lekcje. Zarobek 35—45 fr.

Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem w niedzielę od godz. 9-5 wiecz.

LECZNICA POLSKA W PARYŻU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. **CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.**

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codziennie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 otm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI) Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: 1, 2, 18, 123124,

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne gardłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu

Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr.

Rwanie zębów bez bólu 5 fr.

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

ZMIANA
ADRESU

WIELKA LECZNICA POLSKA

Mieszcząca się dotychczas przy ulicy MALHER Nr. 18-Saint-Paul została przeniesiona do nowego lokalu, znacznie powiększonego według najnowszych wymagań wiedzy lekarskiej.

Nowy adres: PARYŻ-10 Boulevard Sébastopol (3-e piętro)

Métro: Châtelet; Telefou: Archives 79-58

DJATERMJA, ARSONWALIZACJA, PRĄDY, O WYSOKIEJ ZMIENNOŚCI.
ELEKTRYZACJA, LAMPY KWARCOWA, PROMIENIE INFRA-CZERWONE,
CHOROBY WEWNĘTRZNE: serca, płuc, narządów trawienia.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE: TRYPER, SYFILIS, SZANKIER.
CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA; przez lekarkę.
HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ANEMJA, CHOROBY DZIECIĘCE.

**ZABIEGI OPERACYJNE na bardzo dogodnych warunkach.
LECZNICA OTWARTA CODZIENNIE od 9 rano, do 8 wiecz.**

W niedzielę od 9 rano do 12: W święta przyjęć niema.

**PIERWSZORZEDNY WARSZAWSKI
MAGAZYN KRAWIECKI**

**Męski i damski--Paris--Vincennes
24, rue Laitières, Vincennes**

Metro: Vincennes — Tramwaje: 6, 114, 118, 121

**zawsze na składzie ogromny wybór Francuskich
angielskich materiałów na ubrania i palta.**

**OBSTALUNKI SĄ WYKONYWANE
W PRZECIĄGU 8 DNI.**

Na składzie wielki wybór gotowych ubrań męskich i damskich. Tylko dla czytelników «Polaka we Francji» dodaje się premję. *Magazyn otwarty w niedz. i święta.*

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfiliś, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedziele od 9 do 12 w pol.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfiliś. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.**

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 pld. Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

INSTYTUT MEDYCZNY

160, rue St. Maur 160 — Paris XI. Metro Belleville, Parmentier — autobus BF—N.—AY.—BH.—Tram. 5

**MEDYCINA i CHIRURGJA OGÓLNA
CHOROBY KRWI i MOCZU**

Elektryczność medyczna. Promienie Reontgena, Djateria, Choroby kobiece i dziecinne.

Przyjęcia codzien od 9-12 i od 14-19.30

W Niedzielę i święta od 9 do 12.

ADWOKAT PRZYSIĘGLY

przy Petersb. sędzie apel.

JERZY LEWINSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra), Paris (9e)

Metro: Opéra

Tel. Central 94-31—94-64

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12. narawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obro- we w wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnic- twa. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondenci w Polsce. Akta rejentaliza cja. Porady talne. Spadki. Na listowne i osobiste.

POLSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

HENRYK KWADRANS

PARIS(1^{er}) -- 336, Rue Saint - Honorè

Metro : Tuileries

Wykonuje garnitury męskie według ostatnich modeli angielskich po cenach umiarkowanych

**

*

Znane z dobroci materiały angielskie
stałe na składzie

CIĄGACZY DRUTU poszukuje wielka firma THOME-GENOT w Nouzonville (Ardennes) dobre robki, mieszkanie zapewnione.

Najstarszy polski sklep

zalożony w roku 1909

**Bizuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych**



157



ARMAND

Pod Zarządem
Marji
Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, <i>nakręcany co 8 dni</i> , czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy <i>Lip</i> czarny lub niklowy, mechanizm <i>ancre</i> 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm <i>ancre</i> , 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy, — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr. 225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	265 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 8 fr. 9 fr. Bindy do wasów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników **POLAKA WE FRANCJI** ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poście), który nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND

**4, rue des Archives
PARIS (4^e)**

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniądze to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Dr. SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65.
Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarcowe. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

GABINET MEDYCZNY POLSKI

Medycyna ogólna. Choroby weneryczne, moczu i krwi. (Leczenie elektrycznością) Przyjęcia codziennie od 14 do 21 godz. W niedz. zrana. Porady 10 fr. Choroby kobiece i dziecięce, badane przez Doktorę Polską.
Porady listowne za darmo, załączając tylko znaczek 50 ctm. na odpowiedź. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem poczt. Piszcie po polsku: PHYTOS 45 rue de Jussiu, Paris.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego darteo 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakult. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych syst.emów bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedzielę o 1 i pół
48, rue de Dunkerque. PARIS
Metro: Garé du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon: Truden 42-76

LEKARZ - DENTYSTA - POLAK

Cabinet Dentaire «MODERNE»

Niniejszym zawiadamiam Rodaków, że przyjmuje codziennie w swoim gabinecie dentystycznym mieszczącym się w Paryżu przy ulicy:

19, rue Turbigo (Boulevard Réaumur Sébastopol).

Metro: Etienne-Marcel i Réaumur Sébastopol. Tramwaj 6-8

Godziny przyjęć od 9-2 ppł. i od 2-9 wieczór. — W niedzielę i święta od 9-4 pp

Wykonuje wszelkie plomby, leczenie i wrywanie zębów bez bólu; Zęby sztuczne, białe od 20 f
Złote koronki od 75 fr. Różne mostki (amerykański system bez podniebienia) wieczne nie do wyjmo
nia; Złoto gwarantowane.

APTEKA POLSKA

45, rue de Jussieu
PARIS

Przygotowanie wszelkich lekarstw, według recept lekarzy. Wysyłka wszelkich lekarstw za zaliczeniem pocztowym. Apte
ka otwarta od 8 godz. zrana do 9 wieczorem w Niedziele z rana

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Choroby weneryczne, moczopłciowe, tryper, syfilis, szankier, choroby skóry, serca, kobiece, dziecięce, uszy, gardła, nosa, Prześwietlania, Radjografja, lampy ultra-filjotowe i inne. Operacje wszelkiego rodzaju przy udziale słynnych lekarzy. Dla przyjezdnych są pokoje. *Wielkie ustępstwa dla niezamożnych. Porady i odpowiedzi na zapytania listownie.*

PRZY GABINECIE ZNAJDUJE SIĘ «DENTYSTA-POLAK».

Adres: 19, rue Turbigo róg Boulevard Sebastopol Paris 2-e Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworca Gare du Nord i Gare de l'Est.

POLSKIE BIURO PODROZY « POLEXPRESS »

Generalna Reprezentacja Polskiego Biura Podróży «ORBIS»
koncesyjowanego przez Polskie Koleje Państwowe

Reprezentacja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929 roku.

22, Boulevard des Italiens, PARIS rog rue Taitbout

Métro : Richelieu-Drouot.

Tél. Provence, 88-55

ILLE

ODDZIAŁY

STRASBOURG

« POLEXPRESS » 5, bis, rue François
de Badts. La Madeleine.

« POLEXPRESS » 1-a, rue de la
Comédie

POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI PO CENACH ZNIŻONYCH ODCHODZĄ

Z PARYŻA I LILLE

dn. 23 października



ZE STRASBOURGA

dn. 30 października

Paryż-Poznań	275 fr.	Lille-Poznań	236 fr.	Strasbourg-Katowice	247 fr
Paryż-Warszawa	319 »	Lille-Warszawa	267 »	Strasbourg-Kraków	251 »
Paryż-Kraków	316 »	Lille-Kraków	264 »	Strasbourg-Lwów	278 »
Paryż-Lwów	342 «	Lille-Lwów	290 »	Strasbourg-Tarnopol	296 »

Bilety są sprzedawane do 48 miast w Polsce
Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny

ZGŁASZAJCE SIĘ BEZZWŁOZNIE

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

Podróż pociągiem specjalnym trwa tylko 27 godzin tak jak pociągiem międzynarodowym.

PARIS,
LILLE,
STRASBOURG,
DOUAI,
OIGNES,
NOEUX-LES-MINES,
SALLAUMINES,
BARLIN,
BRUAY-EN-ARTOIS
MARLES-LES-MINES,
BILLY-MONTIGNY
MONTCEAU-LES-MINES

« POLEXPRESS », 22, boulevard des Italiens,
» POLEXPRESS », 5, r. François de Badts, La Madeleine.
« POLEXPRESS », 1, rue de la Comédie
REPRESENTANT BANQUE, Avenue de la Gare.
T. M. OLSZEWSKI.
M. PUDŁOWSKI, 254, rue Nationale.
M. PUDŁOWSKI, rue Nationale, près Cinéma Olympia.
L. KRYSIAK, rue Ferrer.
M. KRYSIAK, 117, rue de la République.
M. KRYSIAK, rue Pasteur.
INTER-AGRICOLE, 127. rue Nationale
POLSKA KASA KREDYTOWA, 3, rue Eugène Potier

Przy zamawianiu biletów należy nadesłać, fr. 200 - zaliczki.

Wydział Bankowy
ZALATWIA
przekazy do Polski i innych krajów
Kupno i sprzedaż złotych i innych walut po najlepszym kursie
Informacje bezpłatnie